

Tysiące niezapłaconych mandatów covidowych w Ontario

22 kwietnia 2022

Ontario w Kanadzie wciąż czeka na wpływy z mandatów wystawionych za łamanie obostrzeń pandemicznych – kwota niezapłaconych kar to ponad 1,5 miliona dolarów.

Jenna Graham, właścicielka restauracji Harbour Diner w Hamilton, wiele miesięcy temu dostała mandat, ale mówi, że nie ma zamiaru go płacić. Na stronie internetowej miasta można przeczytać, że Graham ma do zapłacenia cztery kary za nieprzestrzeganie zasad Reopening Ontario Act na parę tysięcy dolarów. Kobieta uważa jednak, że została ukarana niesprawiedliwie. Wcześniej mówiła, że nie będzie sprawdzać dowodów szczepień, bo nie popiera segregacji. Skierowała sprawę do sądu.

Kary nie chciała też płacić 31-letnia Olivia Mancini, która pracuje w jednym ze schronisk w Hamilton. Mancini mówi, że zawsze przestrzegała obostrzeń covidowych. Straż miejska nałożyła na nią karę w oparciu o Administrative Penalty Systems (APS, przepisy lokalne, egzekwowane przez straż miejską) w wysokości 500 dol. w listopadzie 2020 roku, gdy jadła z koleżanką lunch na dworze w pobliżu miejsca, w którym odbywał się protest. Funkcjonariusz zarzucił jej, że ona i jej towarzyszką nie noszą maseczek i nie dystansują się. Mancini tłumaczy, że przecież były na dworze i jadły, a poza tym należały do swoich „baniek społecznych”. Dostały mandat, bo zostały uznane za uczestniczki protestu dotyczącego zniesienia finansowania straży miejskiej. Złożyła odwołanie i ostatecznie mandat został zmniejszony do 75 dol. Ostatecznie karę zapłacili za nią organizatorzy protestu.

Z danych ministerstwa prokuratora generalnego Ontario dotyczących kar nałożonych za łamanie Reopening Ontario Act

(ROA) i Emergency Measures and Civil Protection Act (EMCPA) wynika, że do końca 2021 roku zapłacono 15 054 mandaty na kwotę 2 045 016 dol. Do zapłacenia pozostała kwota 1 550 168 dol.

2260 zarzutów postawionych za nieprzestrzeganie ROA i EMCPA czeka na finał w sądzie.

W Hamilton, Greater Sudbury i Thunder Bay kwoty zaległe są wyższe od zapłaconych. Wynoszą: w Hamilton 215 985 dol. niezapłaconych i 149 150 dol. zapłaconych, w Greater Sudbury odpowiednio 36 143 dol. i 13 505 dol., w Thunder Bay 73 155 dol. i 13 505 dol.

Najwięcej ściągnięto w Toronto – 292 858 dol., Hamilton, regionie Waterloo, Windsor i Ottawie. Na największe kwoty czekają Toronto, Hamilton, region Niagary, Thunder Bay i Ottawa.

Nie wiadomo, na jakie kwoty opiewają poszczególne mandaty. Ratusz w Ottawie podaje, że przeciętna kara w mieście to 750 dolarów. Ministerstwo pracy podawało wcześniej, że przedsiębiorcom, którzy nie będą stosować się do przepisów, grożą mandaty od 1000 dol. nawet do 10 milionów.

Jeśli chodzi o liczbę mandatów, to najwięcej wystawiono ich w Toronto – 2856 (315 jest niezapłaconych). Kolejne miejsca zajmują pod tym względem Hamilton, region Waterloo, Ottawa i region Niagary.

Miranda Vink, menedżer usług sądowych w regionie Niagary, zwraca uwagę, że w czasie pandemii wiele spraw było opóźnionych. Tak też mogło być z egzekwowaniem kar pieniężnych. W 2020 roku główny sędzia Ontario wydał zakaz podejmowania działań mających na celu ściąganie przez miasta nowych należności naliczonych od początku pandemii do końca lutego 2021 roku. Czyli wtedy nie przestrzegano terminów płatności. Gdy ściąganie kar wznowiono, wpłynęło wiele wniosków o odroczenie.

Ministerstwo prokuratora generalnego przypomina, że za ściąganie opłat są odpowiedzialne miasta. Brak zapłaty może prowadzić do naliczenia dodatkowych kosztów sądowych i kar administracyjnych. Miasta na początku wysyłają ponaglenia i ostrzeżenia, a jeśli to nie pomaga, mogą zwiększać podatki, zajmować zarobki, przejmować majątek w zastaw, a nawet sprzedawać rzeczy osobiste.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net